

Dom pomocy dla bogatych?

2004-05-18

Źródło "Głos Szczeciński"

Po zmianie przepisów gwałtownie spadła liczba skierowań do domów pomocy społecznej. Samorządom brakuje pieniędzy na dopłaty.

Po tegorocznej zmianie przepisów to gmina musi zapłacić za pobyt pensjonariusza w domu pomocy społecznej, jeśli nie może tego zrobić on sam lub jego rodzina. Kwota miesięcznej dopłaty może sięgać od 1500 zł nawet do 3 tys. zł. Samorządom brakuje pieniędzy i z tego powodu drastycznie spadła liczba skierowań, a w niektórych powiatach nie wydaje ich się w ogóle - pisze "Głos Szczeciński".

Do stycznia 2004 roku na opłacenie pobytu w DPS, który kosztuje od 1.500 zł do 3 tys. zł składała się dotacja państwa w wysokości 1.180 zł i najczęściej 70 procent emerytury, czy renty pensjonariusza.

"W powiecie łobeskim, w którym występuje największe bezrobocie w Polsce, nierzadko zdarzało się, że jedyny dochód osoby umieszczanej w domu pomocy, to był zasiłek z opieki społecznej, z czego mogliśmy zająć na poczet kosztów utrzymania w domu tylko 70 procent" - mówi Elżbieta Gralińska, kierownik Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łobzie. Teraz kierujący do DPS, czyli gmina będzie pokrywać te pozostałe koszty utrzymania, co może się dla ich budżetów okazać tragiczne w skutkach.

O wniesienie do budżetu poprawki, uwzględniającej dopłatę do trzech osób kierowanych do DPS zwrócił się do gminy świnoujski ośrodek pomocy, informuje jego kierowniczka Gabriela Poniedziałek - Petruk. W Stargardzie Szczecińskim kwot niezbędnych do dopłat Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej będzie musiał znaleźć sam. "Nie ma specjalnej pozycji w budżecie gminy na ten cel" - mówi Danuta Bojarska, dyrektor stargardzkiego ośrodka. "Ponieważ weszły nowe przepisy, podania 28 osób, które czekały w kolejce na umieszczenie trzeba będzie zweryfikować i rozpatrzyć jeszcze raz. - Stajemy przed wyborem: dać komuś dopłatę do DPS, czy zasiłek albo sfinansować opał" - mówi Danuta Bojarska.

W Zachodniopomorskiem funkcjonują 34 domy pomocy społecznej, w której opiekę znajduje 3858 pensjonariuszy. Oczekiwanie na miejsce do tej pory trwało od kilku miesięcy do kilku lat.